NUM XXVIII.



w SOBOTĘ DNIA 8. LIPCA ROKU 1780.

Z Mohilewa d. 21. Czerwca.

Nayiaśnieyſza Jmperatorowa Jeymć na dowod oſobliwſzego ukontentowania ſwoiego ze wſzyſtkich czynności JX. *Sieſtrzencewicza* Paſterza Naſzego, przyſłała mu ze Smoleńſka tabakierę Złotą koſztownie brylantowaną. Graff *Czerniſzew* Wielko-Rządca Namieſtnik Jmperatorowey Jeymci w Kraiu *Biało-Ruſkim*, przeprowadziwſzy Nayiaśnieyſzą Monarchinią do ſtarych Granic, powrócił tu dnia 13. tego Mieſiąca, gdzie ma zabawić do 2. tygodni. Jmć Pan *Branicki* Hetman Wielki Koronny z Xiążęciem *Sapichą* Generałem Artyleryi Litewſkiey powrócił tu ze *Smoleńſka* dnia 18. tego mieſiąca, gdzie zabawiwſzy dni 2. wyiachał do *Polſki*.

Młodź Studeńſka edukuiąca ſię wſzkołach tuteyſzych JJ.XX. *Jezuitow* dnia wczorayſzego wprzytomności JP. Graffa *Czerniſzewa*, JX. *Sieſtrzencewicza* Paſterza Naſzego, 4. Generałow i wielu diſtingowanych Gości dała dowod rocznego poſtępku wróżnych naukach, mianowicie zaś w *Etyce*

w różnych częściach *Fizyki*, w *Arytmetyce*, *Algebrze*, *Geometryi Theoryczey i Praktyczney*, w *Trygonometryi*. w *Gnomonice*, w *Architektonice Ciwilney*, w *Historyi*, w *Geografij*. w *Retorice* w *Poetyce*, w różnych Językach i w *Heraldice* Ruskim Językiem, z zupełnym ukontentowaniem przytomnych Gości.

Z Konstantynopola dnia 2. Maia.

Dnia 22. przeszłego Miesiąca, *Kapitan - Basza* popłynoł z swą Flotą maiącą 3. okręty szeręgowe 6. Fregat, i 4. Galery. Mówią, że ten Amirał ma stanąć pod *Smirną*; ale trudno temu wierzyć, ponieważ od kilku dni wszczełasię tam znowu morowa zaraza, którąby zatym mogła wniść do Floty, a za iey powrotem, i do tey Stolicy. Mimo wszelkich starań *Wielkiego* teraznieyszego *Wezyra* cena żywności coraz u nas wyżey rośnie, lubo zwykłych w takich okolicznościach buntow ieszcze nie mamy.

Z HISZPANII.

Z Madrytu dnia 5. Maja.

Po odebraniu wiadomości z Portu *Cadix*, że Flota nasza popłyneła iuż ztamtąd do *Ameryki*, dnia 28. Kwietnia, w liczbie 144. okrętow, tak woiennych, iak przewozowych i Kupieckich, odebraliśmy drugą nowinę z Portu *Ferrol*, że tam gotuią inną Eskadrę 14. okrętow szeręgowych i 6. Fregat mieć maiącą, która ma być gotowa do płynienia w tym Miesiącu, składaiącasię nietylko z tych okrętow, które powracaiąc z Portu *Brest* tamsię były zatrzymały, ale i z innych nowo zbudowanych, między któremi iest ieden od 118. armat. Niektórzy z prywatnych Obywatelow staraiąsię dopomodz Zwierzchności naszey do wzmocnienia siły morskiey: Don *Manuel Solis i Gorrais*, który iuż pierwiey ofiarował był swe lasy na budowę okrętow, ponowił teraz Królowi Jmci tęż samą ofiarę, i wystawił swoim kosztem Magazyny drzewa dla Departamentu Portu *Cadix*, co Król Jmć mile przyiął.

Z Brest dnia 8. Maia.

Barzo byliśmy niespokoyni o wysłaną ztąd Eskadrę pod Komendą Kawalera de *Ternay*, dla złych czasow, które dotąd nieustaią. Wszakże w tym właśnie momencie wieść rozchodzisię, iż Fregata iedna tu przybyła i doniosła, że taż Eskadra zostawiona od niey dnia onegdayszego o 120. mil od wyspy *Belle-Isle*, popłyneła z pomyślnym wiatrem. Dniem przed swym wyiazdem wyprowadził pomieniony Komendant z swych okrętow wszystkich Maytkow chorych, a na ich mieysce powsadzał zdrowych. Czekamy tu przybycia J. Pana de *Bougainville*, który ma prowadzić 5. okrętow szeręgowych. Woyska na nie wsadzone oddane są pod Komendę Hrabiemu de *Witgenstein*.

Z Liworny dnia 24. Maia.

Chodzą tu po ręku Listy

prywatne, które donoszą, że Don *Barcelo*, prowadząc pod strażą swoiey Eskadry 12. Statkow z *Cadix* do *Kartageny*, spotkałsię z Contre-Amirałem *Angielskim Elliot*, który ma swe stanowisko pod *Gibraltarem*, i po mocney z nim bitwie, nie tylko utracił okręt od 74 a nadto dwie Fregaty ze wszystkiemi, które przeprowadzał Statkami, ale (iak ieszczcze głoszą) i sam miał tamże zginąć ze 130. Ludźmi, którzy na iego okręcie byli.

Z Rzymu dnia 2. Czerwca.

W dzień *Wniebowstąpienia Pańskiego*, odprawił w tuteyszey Stolicy *Drugię Prymicye* Kapłan *Polski* Jmć Xiądz Karol *Korycki*, niegdy *Mazowiecki* Zakonu *Jezuickiego* Prowincyał, a potym tu *Polski* Assistent. Ma iuż on lat 78. wieku swego; tak iednak starości na nim nieznać, że przytomni tey Mszy (nasi nawet *Włosi*, dość długo żyiący) wcale rozumieli, że ten Kapłan, pierwsze dopioro *Prymicye* odprawuie: chociaż nienay wygodnieysze przez cały swóy Zakonny niegdy wiek (od Roku 1717. w trudnym owym zaiste *Jezuickim* Zakonie, dla iedyney w Niebie wieczney nadgrody, a bez żadney osobistey doczesney zapłaty lub nadziei, ku Dobru Pospolitemu co do szczepienia Prawdziwych Cnot i gruntownych Nauk, szczyrze pracuiąc) tak długie życie prowadził. Owe też, wiadome całemu Swiatu, przez niemały czas za przeszłego tu Panowania z swym niegdy Generałem i innemi licznemi Towarzyszami w tuteyszey Twierdzy *S. Anioła* przebywanie, zdrowia iego zapewne nie utwierdzało, a przecie go nie osłabiło.

Z NIEMIEC

Z Kliwii dnia 10. Czerwca.

Gazeta nasza (*Courier du Bas, Rhin*) dalsze nam dała dziś opisanie, o wyznaniu Margrafa de *Pombal* Ministra niegdy *Portugalskiego*, względem częścią wygnanych częścią więzionych, częścią też exekwowanych sromotnie *Portugalskich Jezuitow*. To Gazety naszey opisanie w tych znayduiąsię słowach: „ Za„ wsze coraz barziey mówią o „ zadziwienia godnym wyznaniu „ Margrafa de *Pombal*, które ma „ wkrótce obiawić Dwór *Lizboński*. Dodaią tym czasem, że „ tenże Minister (*Margraf de Pombal*) oddał swoiey Monar„ chini *Portugalskiey*, całą swą „ Korrespondencyą, którą miał z „ Xiążęciem de *Choiseul* (*Ministrem podówczas Francuskim za* „ *czasów sławney Pompadurowey*.) „ Ta zaś *Portugalska* Monarchi„ ni, też całą Konrespondencyą „ posłała Królowi *Francuskiemu*, „ który oddał ią do rąk Jmci Pa„ na de *Vergennes*, żeby pilnie „ przeyrzał i dokładną dał o niey „ wiadomość. Owoż przedziwne „ materyały do opisania dzisiey„ szych czasów, i dzisieyszych „ ludzkich rozumow! gdyby tylko

„ były tego rodzaiu, że ie można „ wszystkim obiawić.„ Póty Gazeta nasza *Bareńska*.

Z ROSSYI

Z Petersburga dnia 26. Maia.

Odebraliśmy z *Astrakanu* List dnia 14. Kwietnia pisany z potwierdzeniem tey okropney nowiny, że wielkie, handlowne, i ludne Miasto *Azyatyckie Tauris*, Stołeczne Prowincyi *Perskiey Aderbianu*, przez straszne w Miesiącu Grudniu Roku przeszłego Ziemi Trzęsienie, z przyległemi wsiami, ze wszystkim zapadło, tak dalece, że z 250,000. dusz, które to Miasto miało w sobie liczyć, ledwie 700. osób żywych zostało.

Tenże List donosi, że wszczęte w Królewstwie *Perskim* rozruchy po śmierci *Kerim-Kana*, powoli ustaią; i że rządy tegoż Królewstwa są przy *Albusat-Kanie* zmarłego Regenta Synie, którego utrzymuie radą i pomocą swoią Wuy iego *Sadug-Kan*, człek rozum i doświadczenie maiący.

Z HOLLANDYI.

Z Leydy dnia 6. Czerwca

W Liście iednym z Miasta *Bostonu* w *Nowey Anglii* leżącego pisanym czytamy, iż *Amerykanie* bynaymnieysię nie frasuią o Miasto *Charles-Town*, Powierzona iest iego obrona dwóm Wodzom *Amerykańskim*, *Gates* i *Lincoln*, tym samym którzy, wiadomo, z iakim, męstwem i pomyślnością, wstrzymali Generała *Burgoyne* w samym ciągu iego zwycięstw. Garnizon przytym tegoż Miasta iest liczny; okopy około Fortecy są mocne, i woyskiem dobrze opatrzone. Generał *Clinton* znalazszy *Karolińczykow* w tak dobrym stanie, iakiegosię niespodziewał, a mniey daleko maiąc w teyże Prowincyi przyiacioł, niżeli mu obiecywano, stoi o mil 15. od *Charles Town*, czekaiąc na posiłki, po które posłał do *New-Yorku*. Tym czasem Armatorowie *Amerykańscy* wiele *Anglikom* szkód czynią; i Brzegi północne *Nowey-Anglii*, tak są wolne od Korsarzow *Angielskich*, że z *Bostonu* posłano wodą do *Karoliny* posiłki w ludziach i. potrzebach woiennych.

Z Londynu dnia 26. Maja.

Z roskazu Dworu tuteyszego zakupiono wiele Statkow starych maiących służyć zamiast bateryi pływaiących przy uiściu rzek *Tamizy*, *Medway* i *Seernes*. Zwierzchność tuteysza postanowiona iest powiększyć port *Douvres*, który małym kosztem równie pożyteczny być może dla *Anglii*, iak *Dunkierski* dla *Francyi*, a przynamnie służyć może Statkom woiennym mnieyszym za mieysce schronieniasię osobliwie podczas zimy, w którey przeciągu pospolicie trudno iest utrzymywać się długo na morzu. Dziesięciu Officierow z Artyleryi, tudzież wielu Bombardierow odebrało rozkaz aby z znaczną liczbą armat udali się do *Portsmouth*, zkąd wysłani być maią na taiemną iakąś wyprawę.

NUM: XXVIII.

SUPLEMENT
DO GAZET WILENSKICH
w SOBOTĘ DNIA 8. LIPCA ROKU 1780.



Z ANGLII.

Z Londynu dnia 6. Czerwca.

Stolica ta iuż od czterech dni ieſt Teatrem buntu, i gwałtu. Lord Jerzy *Gordon* obiecał był dnia 20. Maia *w Jzbie Niżſzey*, że miał w piątek, to ieſt dnia 2. Czerwca, podać prozbę od Obywatelow *Londyńſkich i Weſtminſterſkich* o Odwołanie uchwalonego R. 1778. na pożytek *Katolikow Rzymſkich* Aktu, i że tegoż dnia miał wnieść Propozycyą, aby zaraz Odwołanie było uczynione. Dnia więc 1. Czerwca podał do Piſm publicznych, że ciż ztowarzyſzeni obywatele *Londyńſcy i Weſtminſterſcy*, podimieniem *Ztowarzyſzenia ſię Proteſtanckiego*, zbiorą ſię dnia 2. Czerwca na *Pola S. Jerzego*, i póydą ztamtąd wſzyſcy do Parlamentu. Na tę nowinę zebraliſię na pomienione mieyſce ciż obywatele dnia 2. tego Mieſiąca o godzinie 7. z rana, i gdy Lord *Gordon* przyiechał do nich o godzinie 11. poſzli za ſwym Wodzem do Parlamentu, w liczbie około 50,000. ludzi, podzieleni na 4. części, wſzyſcy z kokardami błękitnemi na kapeluſzach, idąc po ſześciu w rzędzie, a ieden nioſł na głowie zwiniętą długą od kilku arkuſzow pargaminowych Suplikę z podpiſanemi w niey imionami 150000. ludzi. Że ta piękna Proceſſya złożona była z ſamych tylko ludzi podłych, nie mogła ſię odprawić bez gwałtu: iakoż naprzód iadącemu Arcybiſkupowi *Jorſkiemu* zatrzymała Karetę, i tego Prałata grubo znieważyła; uczyniła toż ſamo z wielą Xiążętami, Hrabiami i Biſkupami; przymuſzała przechodzących, mianowicie oſoby Parlamentowe, aby brały kokardy błękitne, i przyrzekały im ſtaraćſię o ſkaſſowanie pomienionego Aktu; Podſkarbi Morſkiego Departamentu wiele ucierpiawſzy, ledwo od nich uciekł; Lord *Germain* grubo także był znieważony! Lord *Boſton* z Karety wyciągniony; lecz Lord *North*, przyrzekſzy im *pod poczciwością*, że całą ſwą mocą będzie wſpierał Lorda *Gordon*, z okrzykami nawet radośnemi do drzwi Izby był zaprowadzony; chcieli nawet wybić drzwi od obu Jzb *Pańſkiey i Niżſzey*, które iak w

oblężeniu trzymali, lecz warta nie dopuściła. Przybywszy Lord *Gordon* do *Izby dolney*, podał ich Suplikę, i radził zaraz wziąć ią na uwagę. Nie usłuchano go w tym, i uchwalono 192. głosami przeciwko 7. odłożyć tę rzecz nadzień szósty. Widząc Lord *Gordon*, że Izba buntu tego nie barzosię obawia, poszedł nagaleryą i z niey, niby dla ugłaskania rozhukanego tłumu, mówił do niego, że nie ma się czego spodziewać od Izby, ale że ma Monarchę Łaskawego, który musiał iuż posłać sekretny rozkaz do swego Ministra dla zaspokoienia swego Ludu. Mówił także do nich Kapelan Izby, i powiedział między innemi, że Lord *Gordon* będzie w odpowiedzi za wszystkie gwałty i rozlania krwi, któreby tego dnia uczyniono. Mimo to wszystko bzuntowani rzucili się do Kaplicy Margrafa *de Cordon* Posła *Sardyńskiego*, i odarszy z niey wszystkie ozdoby, spalili w srzod ulicy z taką nieostróżnością, że się iuż i mieszkanie zaieło było. i cała ulica byłaby zgorzała, gdyby zaraz nie użyto pomp, którym iednak gasić zapaloney Kaplicy nie dopuścili; odarto także Kaplicę Hrabiego *de Haslang* Posła *Bawarskiego*; i mimo wydanego Obwieszczenia Królewskiego, i mimo przyrzeczoney nagrody 500. *Funt: Szter:* temu, któryby dowodźcow i spolnikow uczynionego Kaplicom Cudzoziemskim gwałtu wydał, złość Slepego gminu do dnia dzisieyszego nie ustaie. Zburzyli wczora niektóre nowe Kaplice i Szkoły *Katolickie* za pozwoleniem Zwierchności wystawione; tey zaś nocy wpadszy gwałtem do Pałacu Kawalera de *Saville*, który Autorem był Aktu na pożytek *Katolikow* przed laty dwóma uchwalonego, spalili wszystkie iego meble, i podobne szkody na innych mieyscach poczynili. Suplika ich dziś podług postanowienia ma być roztrząsana w *Izbie dolney;* i iuż słyszemy o wielkich gwałtach popełnionych teraz około Izb Parlamentowych: kilku Ministrów barzo nieprzystoynie znieważono, nawet niektórych raniono; Hrabia de *Sandwich*, byłby zabity, gdyby go ieden żołnierz z rąk ich nie wyrwał. Grożą nawet zapaleniem tey nocy Pałacu Królewskiego, i wywarciem wszelkiey złości na wszystkich w powszechności Ministrow.

Od Stanu Kościelnego d. 3. Czerwca.

Pisano dawniey, że wiadome Margrafa de *Pombal* wyznanie z dobrey iego woli było uczynione; lecz teraz iawniesię pokazało, iż on do tego urzędownie od Kommisarzow oczywistym siebie przekonaniem został przyciśnionym. Poseł *Portugalski w Rzymie* zostaiący odebrał niedawno od swego Dworu na 10. w ięzyku *Portugalskim* drukowanych Exemplarzow tego Manifestu, który autentycznie pokazuie niewinność tak Panow, iak *Jezuitow Portugalskich*, przed 20. laty, za rządow tegoż Margrafa więzionych, męczonych,

i traconych. Przy końcu tego Manifestu położony iest zbiór mianey z nim od Komisarzow sprawy, i razem długi regestr tych pytań, które mu zadawno. Nie chciałsię on z początku przyznać i z okazaniem iak naywiększey na twarzy szczyrości mówił, że się bynaymniey nie mieszał do sprawy Panow, i *Jezuitow*; że się to wszystko stało z wyraźnego roskazu Królewskiego; że owszem, cosię tycze *Jezuitow* on sam przekładał Królowi Jmci, że to byli ludzie poczciwi, którym *Indye* i *Portugalia* nieskończoną wdzięczność mieć powinne; i że przeto Król Jmć powinien barzo pilnie uważać na to, co w tey rzeczy chciał czynić. Komisarze lubo mieli wszystko w ręku, czymby go zawstydzili, pokazali iednak po sobie, że pilnie słuchali iego wywodów, i zadaiąc mu wiele rozmaitych pytań, zachęcali go tym sposobem do mocnieyszego ieszcze stania przy swym zapieraniusię. Pozor ten trwał przez trzy dni, gdy naostatek Komisarze powrócili do niego z listami, pismami, i rozkazami, własną *Pombala* ręką pisanemi, i razem z tym wyiawieniem, które nieszczęśliwy niegdyś Xiąże d' *Aveiro* uczynił przysłanemu do swego więzienia Spowiednikowi, i w którym mu odkrył całą taiemnicę mówiąc: *użyiesz tego, gdy będziesz mógł*. Poczowszy więc ciż Komisarze zwyczayną swą z *Pmbalem* inkwizycyą, powtórzyli naprzód zadawane mu pierwszego dnia pytania. *Pombal* im znowu dawał taką, iak i pierwiey, odpowiedź. Dopiero więc Komisarze pokazali mu list czyli roskaz, własną iego ręką pisany, w którym wszystkosię przeciwnie zawierało, co on popierał na swą obronę. Zbladł na to *Pombal* i rzekł; *zginołem; widzę to; ale ponieważ tak iest, zgubię też moich spólnikow*: i na ten czas wyiawił im całą zamachu taiemnicę, wydał swoich korrespondentow, któych miał wróżnych stronach *Europy* i po niektórych Dworach, wymienił summy niezmierne, które rozsyłał wszędy dla dokończenia wielkiego dzieła; i iak przydaią, przynałsię nawet i do tego, że on sam namówił iednego Zakonnika do napisania Księgi przeciwko Domowi *Hiszpańskiemu* tym końcem, żeby też Księgę przypisał *Jezuitom* w *Hiszpanii* podówczas będącym. Zdaiesię rzecz pewna, że Królowa Jeymość *Portugalska* posłała ten Manifest do wszystkich Dworow Cudzoziemskich, który musiano tam czytać nie bez wstrętu i politowania. Poseł zaś *Portugalski* iak prętko Exemplarze tegoż Manifestu odebrał, podał zaraz ieden Oycu Swiętemu, u którego miał przez trzy godziny audyencyą. Nie wątpią więcey, żeby Król Jmć *Katolicki* nie był sam przekonany o prawdziwym niepoczciwym Autorze napisaney zuchwale Księgi przeciwko swemu Domowi.

Z Frakfortu nad Menem d. 3 Czerwca. Rozpoczęte od nieiakiego czaſu roboty względem uczynienia Arcy-Xiążęcia Jmci *Auſtryackiego Maxymiliana* Koadiutorem *Kolońſkim i Monaſterſkim,* maią ſię niezadługo pomyślnie zakończyć. Już, iak donoſzą, wyiechał na ten koniec Hrabia de *Metternich* w charakterze Miniſtra Ceſarſkiego do *Bonny* Rezydencyi Elektora *Kolońſkiego*, i zamyſły Dworu ſwego miał otworzyć Jmci Panu de *Lansbergen* Miniſtrowi Rzpltey *Prowincyi-Ziednoczonych.* Ceſarz Jmć naznaczył pomienionemu Arcy-Xiążęciu Jmci Bratu ſwemu 12,000. *Złotych* penſyi roczney, i takąż ſummę każdey z dwóch Arcy-Xiężniczek *Maryi-Anny i Elżbiety*. Penſye te wzięte ſą z tych 80. Tyſięcy *Złotych*, które miał ś.p. Xiąże Jmć *Modeńſki*; reſzta zaś tych pieniędzy, to ieſt 44. Tyſiące, ſpada na Arcy-Xiążęcia Jmci Ferdynanda Wielkorządzcę *Lombardyi-Auſtryackiey.*

Z Leydy d. 12. Czerwca.

Do Portu naſzego *Texel* (iak z *Amſterdamu* piſzą) przybył Statek ieden *Amerykańſki* z *Boſtonu* w tych dniach, od którego dowiadują ſię, że Margraf de la *Fayette* iuż przybył ſzczęśliwie do tego Miaſta dnia 28. Kwietnia; że tamże ſpodziewano ſię prętkiego przybycia J.P. de *Ternay.*

Z Cadix dnia 16. Maja.

Eſkadra *Francuſka*, nad którą ma Komendę Jmć Pan de *Beauſſet,* wczora dopiero wyſzła z tego Portu. Przeſtano iey ztąd dodawać potrzeb woiennych, gdy ſię dowiedziano, że doſyć ich dla niey wiozą Okręty *Toulońſkie.* Na 4. tylko mieſiące nabrała z ſobą żywności ta Eſkadra; i po 25. nay-daley 30. dniach ma powrócić z Eſkadrą *Ferrolſką,* którey po ſkończonym iey kronżeniu kazano tu przybyć na ſtanowiſko. Cel wyſłanych Statkow i okrętow do *Ameryki* pod Komędami JJ. PP. de *Thomaſſeo* i de *Solano* ieſzcze ieſt taiemnicą. Wielu nie chce wierzyć, żeby te ſiły uderzyły na *Jamaika,* iak cała *Hiſzpania* zdaie ſię tego pragnąć.

Z TUREK.

Z Konſtantynopola d. 10. Kwietnia.

Wiadomo ieſt, że po śmierci *Kerim Kana* Króla *Perſkiego*, obywatele tego nieſzczęśliwego Królewſtwa podzielili ſię na dwie ſtrony, z których iedna niechce uſtąpić Tronu Synowi zmarłego Dziedzicowi Korony. *Zadic-Han* iego przeciwnik przyſłał tu niedawno *Mehemed-Murzę* z czterma innemi *Perſami,* proſząc *Sułtana,* aby mu dał pomoc w tey woynie, którą przed ſię bierze wydać *Kerim-Kanowi.* W tym ſamym intereſie przybył tu Poſeł i od Xiążęcia *Herakliuſza Georgiańſkiego* wielkiego nieprzyiaciela Familii Zmarłego. Co za odpowiedź im będzie dana, niewiadomo; podobnieyſza iednak rzecz ieſt do prawdy, że ſię *Porta* nie zechce mieſzać w te kłótnie.